Nr. 26 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk,
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 26 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 3-go marca 1934 r.

Gdy bracia i szwagrowie

są ministrami, sędziami i prokuratorami

Na podstawie wielowiekowego doświadczenia wszystkie kulturalne państwa na drodze ustawodawstwa starają się zapobiegać pladze nepotyzmu polegającej na obsadzaniu najpoważniejszych stanowisk w państwie braćmi, szwagrami, kuzynami itp.

Solidarność rodzinna jest sama w sobie zupełnie naturalną, a jej konieczność uwzględni prawo każdego cywilizowanego narodu, które zupełnie zwalnia bliskich krewnych i powinowatych od zeznawania w sądzie w sprawie oskarżonego kuzyna. — Sędzia musi nawet zapytać świadka, czy nie jest spokrewniony z oskarżonym.

Względy pierwotnej przyzwoitości nakazują właśnie ze względu na tę solidarność familijną, aby poważnych i odpowiedzialnych stanowisk publicznych nie powierzać równocześnie krewnym lub spowinowaconym osobom. Sumienny mąż stanu, świadomy tego nakazu moralnego, nigdy nie dopuszcza do obsadzenia poważnych stanowisk swymi krewniakami, chociażby nawet posiadał tak silną władzę, która mu pozwala na lekceważenie tych pierwotnych zasad etyki.

Niestety w ostatnich czasach. szczególnie we wpływowych kołach masońskich zapanował w tym względzie wprost cyniczny bezwstyd, a szczególnie... Francja dała nam w ostatnich czasach odrażający przykład szwagrowskich rządów.

Naczelny prokurator i szwagier premjera wspólnikiem oszusta

Mianowicie bezgraniczne łotrostwa popełniał były prezes rady ministrów Chautemps wraz ze swoim szwagrem, naczelnym prokuratorem Francji. Obaj szwagrowie maczali ręce w brudnych sprawach Stawiskiego i bardzo grubo na tem zarabiali. Zasługą tego właśnie Pressarda wobec Stawiskiego jest, że w ciągu prawie czterech lat chował pod suknem wszystkie doniesienia służbowe i skargi na Stawiskiego, dzięki czemu oszust mógł bezkarnie uwijać się po Francji i dokonać tak niebywałych nadużyć.

Łotrostwa te wykrył sędzia Prince i został za to w okrutny sposób zamordowany. Oczywiście, za mordercami Prince'a kryją się potężni opiekunowie, ci sami, którzy tak długo pozwalali „działać" Stawiskiemu i którzy niewątpliwie robili to wszystko nie dla ideowych pobudek. Okazuje sie jednak, że zamordowanie sędziego, który miał odwagę, wbrew jawnej interwencji swych przełożonych, wyraźnie wystąpić w sprawie Stawiskiego, nie odniesie dla broniącej nadużyć mafji pożądanego skutku, a mianowicie zaprzestania dochodzeń we właściwym kierunku. Wprawdzie Prince nie stanie już osobiście przed komisją śledczą i nie złoży swych zeznań na piśmie, ale składał on je niejednokrotnie swym władzom przełożonym, a materjał, na którym się opierał, jest w posiadaniu komisarza policji do nadużyć finansowych, Pachota, który nie omieszka złożyć go tam, gdzie należy.

Bezskuteczne raporty policji

Ten właśnie Pachot stwierdza raz jeszcze, że już od lat donosił o Stawiskim, piętnując jego oszustwa, kradzieże i nadużywania zaufania bardzo wielu ludzi. Pierwszy raport w tej sprawie pochodził z 24 marca 1930 r.

Naczelny prokurator i szwagier premjera wszystko chował pod sukno i trzymał całemi latami, a jego przyjaciel okradał dalej społeczeństwo. Francja posiada niezmiernie czułe sumienie polityczne, więc też ta spółka masońsko-familijna nie mogła zbyt długo uprawiać swoich niecnych szacherek. Została ona publicznie napiętnowaną w parlamencie francuskim.

Czeluście masonerji

Nienawiść do masonerji i jej familijnych rządów rośnie z dnia na dzień, a paryskie pismo „La Victoire" pisze:

„La Victoire" ostro występuje przeciwko mafji polityczno-policyjnej, której wyraźnie zarzuca popełnienie zbrodni. Dziennik zaznacza, że demoralizowana w ciągu 50 lat anarchistyczna, czy też bezbożna Republika Francuska nie została jeszcze do tego stopnia zgangrenowana, aby tolerować działanie mafji bez względu na to, że mafja ta ukrywa się w czeluściach masonerji."

Jak widzimy z tych nastrojów, Francja gotowa jest ogniem i żelazem wypalić masonerję i nepotyzm. — Będzie to dobry przykład.

PARADA KRÓLEWSKA W SUDANIE.

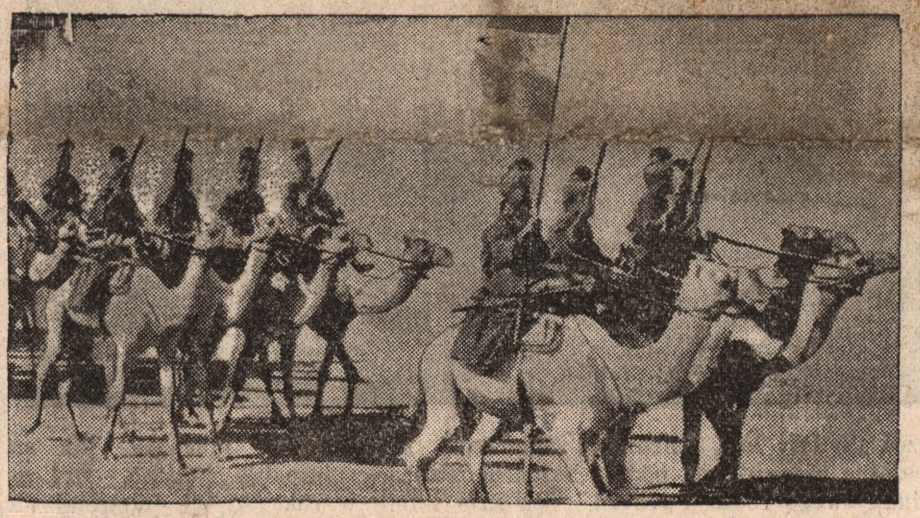

Oddział wojska na wielbłądach defiluje podczas wielkiej parady w Khartoum.

Anglja również zbroi się na morzu

Przed pewnym czasem podawaliśmy jak to Stany Zjednoczone Ameryki, głosząc hasła pokoju i ogólnego rozbrojenia, corocznie wyznaczają wielkie sumy na budowę coraz to nowych jednostek morskich i setek nowych samolotów.

Anglja postępuje również podobnie. W nowym budżecie angielskim na rok 1934 figuruje już pierwsza rata na budowę 10 nowych wielkich krążowników, które mają być ukończone w ciągu trzech lat. Budowa rozpoczęta zostanie z końcem roku bieżącego.

Konferencja biskupów austrjackich

Przez dwa dni obradowała w Wiedniu nadzwyczajna konferencja biskupów austrjackich, która zajmowała się ostatniemi wypadkami w Austrji. Konferencja upoważniła kard. Innitzera do wygłoszenia przez radjo wiedeńskie orędzia do wszystkich wiernych, aby działali w duchu pojednawczym, celem zabliźnienia ran. Kardynał omówił ciężkie położenie stanu robotniczego, podniósł z naciskiem, że wszystkie warstwy ludności pracującej powinny osiągnąć równouprawnienie społeczne.

Nowe biskupstwo w Polsce

Ojciec święty ustanowił nową djecezję kościelną dla grecko-katolickiego wyznania dla Łemkowszczyzny (górskie powiaty woj. lwowskiego). Siedziba nowego biskupa, którym mianowany został kapelan wojskowy ks. dr. Nagórzański, będzie Rymanów w pow. sanockim.

Flota wojenna Polski w Sowietach

Jak się dowiadujemy, między rządem polskim a sowieckim toczą się obecnie rozmowy na temat wzajemnych odwiedzin floty wojennej Polski i ZSRR w pierwszych dniach maja.

Istnieje projekt, aby eskadra polskiej floty wojennej udała się z Gdyni do Leningradu na 1 maja i wzięła tam udział w święcie państwowem ZSRR i jako rewizyta proponowane jest przybycie z Leningradu do Gdyni eskadry sowieckiej floty wojennej i uczestnictwo jej w obchodzie 3-majowym.

Dożywotnie uposażenia Prezydentów

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawę o honorowem dożywotniem uposażeniu Prezydentów. Uposażenie to wynosiło dotychczas 1200 zł. a według nowouchwalonej ustawy wynosić będzie 3 tys. zł. miesięcznie.

Prawo pobierania dożywotniego zaopatrzenia przysługuje dotychczasowym głowom Państwa t. j. pierwszemu naczelnikowi Państwa marsz. Piłsudskiemu i b. prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu.

Ziemia musi być oddana ludowi

Przemówienie p. prezesa Malinowskiego podczas debaty nad ustawą o zmniejszenie Kontyngentu parcelacyjnego

Wysoki Sejmie!

P. referent powiedział, że w dalszym ciągu trwają warunki, które nie pozwalają wykonywać reformy rolnej wtym zakresie, jak to ustawa z r. 1926 wyznacza. Mojem zdaniem dotąd trwają te warunki i wzywają społeczeństwo polskie, a zwłaszcza wszystkie odpowiedzialne czynniki, by reforma rolna była wykonywana w tych rozmiarach, jak tego wymagają konieczności państwowe Polski. Te warunki trwają. Konieczności państwowe Polski wymagają, ażeby reforma rolna była wykonywana, żeby ziemia przechodziła do rąk tych, którzy na niej pracują, do rąk tych, którzy wytwarzają najwięcej, którzy pracą swoją najwięcej dają społeczeństwu i państwu dochodu społecznego i których praca jest największym kapitałem i siłą twórczą.

Że ta konieczność była dawno, to o tem wiemy wszyscy z dziejów i nie będę tu tego wspominał. Od czasu, kiedy Polska była w niebezpieczeństwie rozbiorów, od tego czasu ciągle wśród najwybitniejszych umysłów trwała myśl, że ziemia musi być oddana ludowi.

CO MÓWIŁ W 1914 r. O REFORMIE ROLNEJ PIŁSUDSKI.

Myśl o konieczności oddania ziemi ludowi trwała wśród działaczów niepodległościowych aż do ostatniej chwili. Oto w odezwie wydanej w Kielcach w sierpniu 1914 r. marszałek Piłsudski pisze:

„Kadry armji polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego, jedynego gospodarza, Ludu Polskiego, który ją swoją krwawicą użyźnił i wzbogacił". A kiedy w r. 1918 marsz. Piłsudski wrócił z Magdeburga, jak pisze sprawozdawca, po 2-dniowem zorjentowaniu się w sytuacji zdecydował, że „sytuacja wymaga stworzenia rządu nietylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem ludu wiejskiego i miejskiego". I my wszyscy mówiliśmy zawsze ludowi, że wolność, jego prawa obywatelskie i ziemia będą do niego należały. Po tej myśli szedł także i pierwszy Sejm; kiedy 15 lutego 1920 r. uchwalał pierwszą ustawę o reformie rolnej, wyraźnie mówił w sprawozdaniu swem referent: „Ziemia wraca do rąk następców tych pokoleń, które ją przez tysiące lat swoim trudem i potem uprawiały i w ten sposób bogaciły tych, którym się tę ziemię teraz odbiera".

UCHWAŁY SEJMOWE O REFORMIE ROLNEJ.

A drugi postulat: dn. 15 lipca 1920 roku w Sejmie było powiedziane: należy pamiętać i o ofierze tych rzesz miljonowych, które dziś na polu walki zasłaniają ojczyznę i dlatego Sejm postanawia stworzyć fundusz, przy pomocy którego bezpłatnie nadawanoby ziemię tym żołnierzom, którzy walczyli za ojczyznę. A jednocześnie stenogram sejmowy stwierdza, że wszystkie kluby przyjęły to postanowienie jednomyślnie, mowca zaś, zwracając się do ludu powiedział: „Niech ta ustawa będzie dla Was hasłem do świętej, nieustraszonej walki w obronie tej ziemi, którą dziś w swoje ręce macie ująć. Państwo oddaje Wam tę ziemię, oddaje to, co najlepszego i najcenniejszego, w ręce szerokich mas włościańskich i na nich musi spoczywać obowiązek, ażeby tej ziemi nie oddali we wraże dłonie".

Taka była jednomyślna uchwała. Marszałek wówczas stwierdził, że uchwała jest jednomyślna. Niewątpliwą rzeczą jest, że to wobec niebezpieczeństwa kraju Sejm jednomyślnie uchwalił potrzebę tego, co dzisiaj znowu się ogranicza.

Ja pamiętam doskonale, kiedy w roku 1920 wydział propagandy przy Ministerstwie Spraw Wojskowych zwrócił się i do mnie między innymi, ażeby napisać odpowiednią broszurę, którą rozrzucano zwłaszcza w tych okolicach zagrożonych, na które szedł Budienny. Wtedy w najgorętszych słowach mówiliśmy ludowi, że ziemia polska twoja będzie i że na tej ziemi będziesz wolnym obywatelem. Oczywiście mówiliśmy w pierwszej części przedtem o ogólnych obowiązkach obywatelskich, było to w najserdeczniejszych słowach wyrażone i poskutkowało: lud z zapałem i ofiarnie szedł na walkę z najeźdźcą, bo potrzebę tego miał w duszy.

KIERUNEK ANTY-REFORMO-ROLNY.

Tak było do roku 1927. Takie tendencje, takie intencje słyszeliśmy wszędzie i wykonywaliśmy je. Dopiero od roku 1927 r. zaczął się inny prąd. Ten prąd płynie i to coraz głębszym nurtem aż do dzisiaj. Idzie wyraźnie kierunek anty-reformo-rolny. Już po raz drugi większość tego Sejmu uchwala nowelę, ograniczającą ustanowiony w r. 1926 kontyngent ziemi, przeznaczonej na parcelację. Nie odrazu szło to ostro; szło to powoli i stopniowo. Była niegdyś mowa „o naprawie ustroju rolnego".

(Dalszy ciąg nastąpi.)

PIERWSZY BALON, KTÓRY PRZELECIAŁ Z FRANCJI DO ANGLJI.

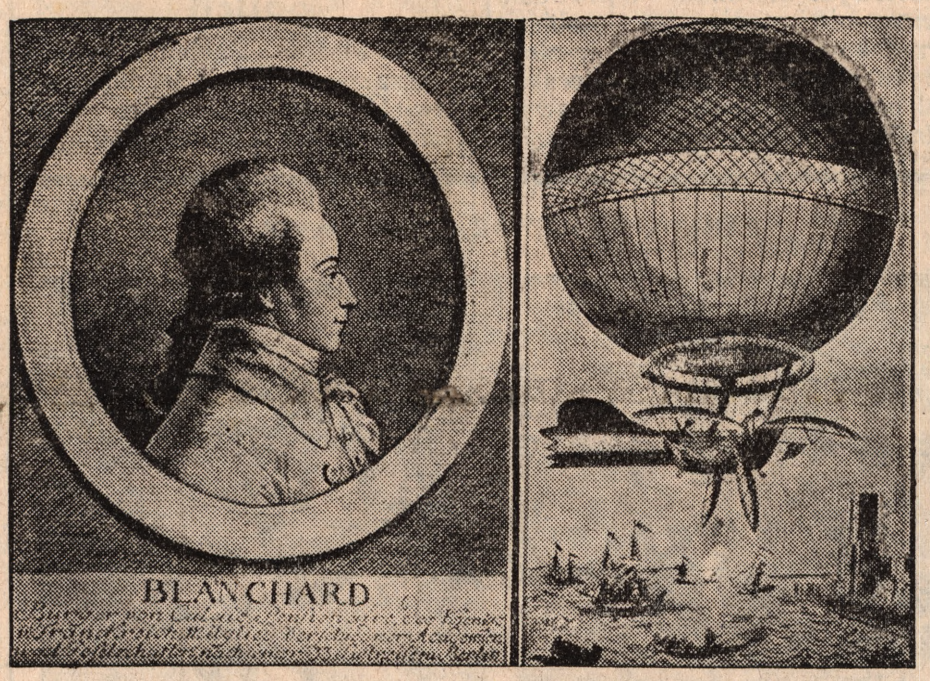

Przed 150 laty lotnik Francois Blanchard przedsięwziął pierwszą, jak na ówczesne czasy długą, podróż balonem trwającą niespełna godzinę. Był to jednak swego rodzaju rekord. Ten sam lotnik w rok później przeleciał na balonie kanał La Manche. Na zdjęciu lotnik i jego balon.

Obrady Senatu nad budżetem

Komisja Skarbowo - Budżetowa Senatu „rozpatrzyła" już budżet na rok 1934-5 i z nieznacznemi poprawkami wniosła go na plenum Senatu, który w poniedziałek rozpoczął generalną dyskusję.

Ślubowanie

Przed porządkiem dziennym złożyli ślubowanie sen. Dobrzyński, który wszedł na miejsce zmarłego sen. Godlewskiego (kl. Nar.) oraz sen. Wendt, który wszedł na miejsce sen. Steckiego (BB.), który złożył mandat.

Uczczenie pamięci sen. Ciastka

Z kolei marszałek Raczkiewicz uczcił przemówieniem zmarłego przed miesiącem senatora z Klubu Ludowego, Franciszka Ciastka, podnosząc działalność społeczną, gospodarczą i polityczną Zmarłego, którego przemówień, nacechowanych trafnym sądem o ludziach i wydarzeniach, słuchali z dużem zainteresowaniem także przeciwnicy polityczni.

Izba przemówienia marszałka wysłuchała stojąc.

Wygaśnięcie mandatów

Następnie Senat uznał za wygasłe mandaty sen. Ciastka oraz sen. Kobylińskiego (Ch. D.), który zrzekł się mandatu.

Budżet

Zwyczajem, wprowadzonym od kilku lat do Senatu, dyskusję rozpoczyna przewodniczący komisji Skarbowo-Budżetowej, który daje ogólną charakterystykę opracowanego budżetu, poczem składa go do laski marszałkowskiej. Tak też było i na poranny referat. Dopiero potem następuje generalna dyskusja.

Dyskusja

Pierwszy w dyskusji istotnej przemawiał sen. Głąbiński (kl. Nar.), podając krytyce obecny system rządzenia. Mówił więc o zwolnieniach i redukcjach nauczycieli, urzędników i rejentów, — którzy mają odwagę mieć własne przekonania. Wspomniał o walkach z młodzieżą narodową oraz o nadużywaniu policji do celów, nie mających nic wspólnego z zadaniami policji.

Następnie sen. Woźnicki z Klubu Ludowego zwraca uwagę, że przy obecnym systemie prac budżetowych wszelka dyskusja posiada bardzo małe znaczenie. Musi się ona ograniczyć do formy ogólnej. Jednak potrzebą obywateli niezależnych jest przynajmniej przy tej sposobności wyrazić swe stanowisko wobec dzisiejszych rządów. Mówca nie widzi wcale tych oznak poprawy, o których mówi obóz rządowy.

W imieniu PPS. przemawiała senatorka Kłuszyńska, która w żywych barwach malowała polską nędzę. Ostatnie budżety dały już w sumie jeden miljard deficytu i można mówić o „radosnej twórczości" w promieniach deficytu. Fundusz Pracy pragnie obniżyć zarobki w niesłychany sposób, co doprowadzi do strejków. W obozach pracy panują takie stosunki, że już chłopcy z nich uciekają.

W dalszej dyskusji przemawiał sen. Thullie, sen. Michejda z NPR. i kilku innych.

Zbiorowe upomnienia

Minister skarbu wydał zarządzenie, mające rzekomo przynieść pewne ulgi w płaceniu kosztów upomnienia przy zaleganiu z podatkami. Mianowicie przy zaległościach w uiszczaniu podatków przez ludność wiejską, mają być stosowane przez urzędy podatkowe zbiorowe upomnienia t. j. jedno upomnienie dla całej wsi przesyłane na ręce wójtów i sołtysów.

W ten sposób poszczególni płatnicy ponosiliby mniejsze koszta za upomnienia i ściągania, jak bowiem wiadomo, za dotychczasowe upomnienia osobiste urzędy skarbowe pobierały po 1 zł 50 gr.

Według naszego zdania i zdania każdego zdrowo myślącego obywatela ani zbiorowe upomnienia, zresztą tak samo jak i upomnienia osobiste nie zrobią żadnego cudu i nie napełnią kieszeni rolników złotymi. Wszelkie prostsze czy też bardziej skomplikowane sposoby mające na celu wyłącznie tylko wydobycie od rolnika zaległości podatkowych, czy też nadmiernego podatku, pod brzmieniem którego rolnictwo upada, na nic się zdadzą, boć z próżnego nikt nie naleje.

Podniesienie rentowności rolnictwa, staranie nad podniesieniem cen za płody rolne, doprowadzenie do tego by rolnik nie dopłacał do gospodarki na roli, to są właściwe drogi, któremi iść powinna polityka rolna. Te cele gdy zostaną osiągnięte, rolnik będzie płacił należny od niego podatek, a ministerstwo skarbu nie będzie potrzebowało kłopotać się upomnieniami osobistemi czy też zbiorowemi za zaległości podatkowe.

14-letni chłopiec zgniecony młócarnią

W Czołowie (pow. śremski) ładowano w zagrodzie Rozmiarka młocarnię na wóz. W trakcie ładowania młocarnia osunęła się na ziemię, przygniatając swym ciężarem stojącego obok Antoniego Rozmiarka, lat 14. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Sensacyjny proces szajki hijen żydowskich

W trzecim dniu rozprawy toczącej się przed sądem okręgowym we Lwowie przeciwko szajce hijen żydowskich z oberhijeną Parnesem na czele, przesłuchano wszystkich spólników szajki Parnesa. Piekło... Rozpoczęto następnie zkolei przesłuchiwanie rolników - chłopów. Zeznają oni i w charakterze oskarżonych i w charakterze świadków. Oskarżeni są o to, że zatajali wysokość kupna.

Tymczasem taka Katarzyna Romciw zenaje, że kupiła grunt za 320 dolarów a w kontrakcie, przy którym nie była obecna wpisano 1600 zł. Grunt miał być wolny od wszelkich długów. Tymczasem dnia jednego zjawili się dwaj członkowie szajki i twierdząc, że grunt nie jest wydzielony i że są właścicielami dalszych części, wszczęli kroki sądowo-egzekucyjne o 400 dolarów. Gdy babina narobiła alarmu, zażądali od niej 25 dolarów za wyłączenie. A wszyscy razem działali imieniem szajki Parnesa.

Mimo, iż Romciw zapłaciła 25 dolarów, dopiero na rozprawie przyrzekli, że grunt wydzielą.

Przesłuchiwanie długiego szeregu świadków, którzy z płaczem zeznają w jak łotrowskie sposoby żydowskie pająki oplątywały swojemi mackami biedne ofiary, trwało w ciągu czwartego i piątego dnia procesu.

Jeden ze świadków zeznaje:

Skoro się taki pająk dowie, że w rodzinie zapanowała niezgoda, już jest pod drzwiami i u jednej ze zwaśnionych stron kupuje po niskich cenach grunt, najczęściej niewydzielony, a następnie przez wniesienie skargi o zniesienie współwłasności i wystawienie na licytację całego kompleksu gruntów, stanowiących współwłasność całej rodziny pod pozorem, że nie nadaje się do przeprowadzenia działu fizycznego, sam staje się właścicielem całego majątku w drodze licytacyjnej.

Czy pracuje na tej roli? Nie. Nabywszy ją za niską cenę, zaraz ogląda się za dobrym nabywcą i sprzedaje pole po wysokiej cenie. Nie jest więc rolnikiem, ale handlarzem ziemią.

To też tych 30 morgów Mechla Parnesa, czy 10 morgów Dawida Rappa nie możemy uważać za warsztat rolniczy, lecz jako materjał dyspozycyjny do dalszych handlarskich operacji.

SAMOOBRONA.

W szóstym dniu procesu po przesłuchaniu jeszcze kilku świadków oskarżenia, zeznawali świadkowie, którzy zainicjowali samoobronę przeciwko łotrostwom żydów..

Najciekawsze były zeznania kierownika szkoły powszechnej w Dźwinogrodzie Piotra Prodyusa. On to wraz z miejscowym księdzem i pełnomocnikiem hr. Potockiego, widząc jak żydzi niszczą całą wieś, zawiązali komitet i postanowili wszcząć samoobronę. Przez dłuższy czas zbierali dowody i wreszcie wystąpili ze sprawą przed sąd. Na żydów jakby piorun spadł. Stąd też szukali odwetu. Księdzu doradzali, „by pilnował ołtarza“, a kierownika szkoły oskarżyli o łapownictwo. Czego ten człowiek nie przechodził. W jednym wypadku oskarżyli Parnesowie, że pożyczyli kierownikowi 120 zł. i zażądali zwrotu tej gotówki.

Całą nienawiść skierowali przeciw niemu. To też obrona Parnesów zasypała świadka gradem pytań, na które świadek dawał spokojne odpowiedzi.

W toku rozprawy dowiedzieliśmy się, że gdy wybuchały spory pomiędzy chłopami i gdy chłopi chcieli je załatwiać polubownie, Parnesowie i tow. sami namawiali do procesów, sami opłacali koszty procesów, byle tylko w tej gorącej atmosferze wyłowić dla siebie swój zysk. Proces roznamiętnia chłopa, pierwszy termin płaci żyd, na drugi pożycza chłopu i już go ma w kieszeni.

Nader mało szczegółów do rozprawy wnosi w charakterze świadka adw. dr. Rosenthal ze Lwowa. Parnesowie przywieźli jakąś chłopkę, on zrobił kontrakt; na ile nie pamięta.

Film „dźwinogrodzki“ ma się ku końcowi, a wyrok zapadnie w tych dniach.

Ostatni gwóźdź do trumny podatnika

Dochody skarbu państwa kurczą się z dniem na dzień, ponieważ z dnia na dzień popadają w zupełną ruinę te warstwy pracy lub idą pod młotek egzekutora te warsztaty pracy, które opłacały duże podatki.

„Gazeta warszawska“ zastanawiając się nad tem tragicznem położeniem pisze:

Trzeba wreszcie zrozumieć, że dziś nadmierne obciążenie przedsiębiorstw, czy to podatkiem obrotowym, czy podatkiem dochodowym, może wywołać całkowitą jego ruinę. Trzeba zrozumieć, iż dziś bezwzględna egzekucja podatkowa może dać często tylko garść nieużytecznych gratów skarbowi, a zniszczy zupełnie warsztat pracy. A przecież w praktyce podatkowej mamy do czynienia nietylko ze słusznemi obciążeniami. Często unieważnia się księgi handlowe dla najbłahszej przyczyny, a potem zarzuca się podatnikowi fantastyczne wprost obroty i dochody. Zanim odwołanie zostanie rozpatrzone mijają miesiące, a często lata, a tymczasem trzeba płacić i płacić. Aż przychodzi kres. Przedsiębiorstwo nie może już dłużej pracować i handlować, przemysłowa lub rzemieślnicza placówka ginie.

Aby o tem się przekonać, nie potrzeba żadnej statystyki. Stwierdzenie upadku handlu i przemysłu u nas jest dostępne dla każdego. Dość przejść się po ulicach Warszawy, aby zauważyć setki sklepów z zamalowanemi na biało szybami, zamkniętych na kłódkę, od których wieje cisza i martwota. Firmy, znane od szeregu lat, które przetrwały niejedną zawieruchę, nikną z powierzchni życia. Wątpić można czy zdołają one jeszcze kiedy powstać. Gorzej jest jeszcze w miastach prowincjonalnych i miasteczkach. Tam prawie wszystko, poza nielicznemi wyjątkami, jest w upadku.

Z tego stanu rzeczy najwyższy czas, aby zdały sobie sprawę te czynniki, które są powołane do wyciskania pieniędzy ze społeczeństwa.

Mogą one wbrew oczywistości wycisnąć jeszcze pewne kwoty za niedokonane nawet obroty i nieosiągnięte dochody. Mogą, bo chory łudzi się do chwili zgonu, że zdoła odzyskać zdrowie i siły. Ale te wyciśnięte przez śrubę podatkową pieniądze będą pyrusowem zwycięstwem nad podatnikiem i mogą być dla niego ostatnim gwoździem do trumny.

Wciąż powstają nowe kartele

Pomimo stwierdzonej i udowodnionej szkodliwości karteli dla państwowego życia gospodarczego, nie tylko że nic nie robi się, by uniemożliwić zawiązywanie nowych karteli, ale przeciwnie dopuszcza się do tworzenia coraz to nowych i nowych karteli, dla większego jeszcze wyzyskiwania społeczeństwa.

Ostatnio w Warszawie zawiązał się kartel „fabryk mebli giętych w Polsce“, w Katowicach zaś kartel „Sprzedaży i wytwórni Blach Cynkowych“. Wszystkim przemysłowcom wolno zatem zrzeszać się dla tem łatwiejszego łupienia obywateli, nie wolno tylko zrzeszać się rolnikom, chociaż jest to klasa najbardziej dziś upośledzona w Polsce.

Wagon kolejowy dla Szacha perskiego

za 6 miljonów złotych

Do portu gdyńskiego przybył wspaniały wagon kolejowy, który zamówiony został w angielskich fabrykach wagonów dla szacha perskiego. Wagon ten jest cudowną wprost wspaniałością: składa się z sypialni, jadalni i salonu a wykonany z najdroższych i najwspanialszych materjałów. Koszta budowy tego wagonu, który służyć będzie ku wygodzie szacha perskiego, wyniosły 5 miljonów złotych.

A trzeba obok tego wiedzieć, że ludność Persji żyje w niesłychanej nędzy i ubóstwie, głód i choroby są stałemi gośćmi Persji, ale władca tych nędzarzy musi mieć wagon za 5 mil. złotych.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 1-go marca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,50—21,00	18,00—18.25	19.00—19.25	17,50—18,25
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	13.75—14.00	14.00—14,75
Jęczmień	13.75—14.25	15.00—15,50	11,50—11,75	13.25—13.50
Jęczmień brow.	15 50—16.00	15,50—16.50	—.— 16,50	14.80—16.00
Owies	11.00—11,50	11.75—12,00	10.00—10,25	11,75—12.25
Maka pszen.65%	30,00—34.00	26.75—29,00	30,00—31.00	30.50—32,50
Maka żytnia 65%	23.00—24 00	19,50—20.50	20.00—21.00	21.50—22.50
Otręby pszenne	10,75—11,25	11.00—12,00	8.75— 9,00	10.00—11.00
Otręby żytnie	8.50— 9.00	9,75—10 25	7.25— 7 50	9 75—10 25
Rzepak	46.00—49.00	44,00—45,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00—22.00	20,00 22 00	—,— —,—	15.00—17.00
Kuchy rzepak.	14,50—15.50	14.50—15,00	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	19.00—20,00	18,75—19 25	—,— —,—	19,00—20,00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2.25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	—.— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,00— 5.25	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	—.— —.—	6,50— 7.00	4.00— 6,00	—,— —.—

Ceny żyta zagranicą:
Berlin 33,71; Praga 26,40; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,14
Wartość dolara: 5,33. — **Wartość gramu złota:** 5,92.
Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka“ z dnia 28. II. 1895 r.

W OBRONIE POLSKOŚCI.

Poseł nasz do sejmu pruskiego ks. dr. Jaździewski, który z niesłychaną wytrwałością, a przytem pełnym godności spokojem, walczy na posiedzeniach sejmu pruskiego w obronie praw naszych narodowych i religijnych, wypowiedział znowu w dłuższej mowie co następuje:

„Część tylko wypowiadam tego, co nas w naszych rodzinnych dzielnicach gniecie i boli. Gdy chodzi o stosunki nasze nie okazuje p. minister dobrej woli, bo albo jest uprzedzonym, albo też wywierają skądinąd na niego wpływ nam przeciwny...

Przyznał p. minister, że aby ułatwić naukę religji, trzeba zaprowadzić naukę czytania i pisania po polsku, gdyż inaczej zadawanoby gwałt sumieniu. Tymczasem w Poznańskiem jest wiele szkół z większością dzieci polskich, gdzie nauki religji udziela się po niemiecku... Przez to ściąga p. minister na siebie nieświadomie zarzut zadawania gwałtu sumienia... Innym rodzajem gwałtu sumienia jest, że inspektor szkolny rozstrzyga o tem, które dziecko ma się uczyć po polsku religji. O narodowości dziecka mają jedyne i wyłączne prawo rozstrzygać własni rodzice.

Minister Bosse odpowiada ks. dr. Jaździewskiemu m. in.: „Rząd zmuszony jest w tym roku szczególniej bronić niemieckości od usiłowań polonizacyjnych. Dzieci muszą być wychowane na Niemców i Prusaków (Niedoczekanie!! — uw. red.)... Dzieci muszą być wychowane w duchu niemieckim.“

Na to oświadczenie ks. poseł odpowiada, że nie krzywdzi się języka niemieckiego, jeśli się uczy dzieci także po polsku, zwłaszcza religji. Religja jest pożyteczna tylko wtedy, gdy nawskroś przejmuje serce dziecka... Będziemy powtarzali nasze skargi, dopóki nie zostaniemy wysłuchani.

Aresztowania Polaków na Litwie nie ustają

Jak donoszą z Kowna — prześladowania ludności polskiej na Litwie nie ustają. Przed paru dniami policja litewska aresztowała w powiatowem mieście Jeziorosach 3-ch polskich działaczy zarządu towarzystwa „Oświata“ p. Mackiełłową. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Ucianie, gdzie znajdują się w rozporządzeniu miejscowego komendanta wojskowego. Pozatem policja litewska dokonała rewizji u sekretarki zarządu towarzystwa „Oświata“, p. Chludzińskiej, konfiskując listę członków towarzystwa. Jednocześnie zredukowane zostały nabożeństwa i kazania w języku polskim, które odbywały się w miejscowym kościele.

List pasterski episkopatu Polski

W dniach 20 i 21 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie obradowała konferencja Episkopatu Polski, w której wzięli udział księża biskupi ordynarjusze i sufragani z całego kraju. Konferencja Episkopatu wydała list pasterski, podpisany przez wszystkich księży biskupów-ordynarjuszów. Z listu tego podajemy niektóre ustępy:

W dzisejszej burzy dziejowej nie żałujemy tego, co się jako twór ludzki rzeczywiście przeżyło. Owszem jako zapowiedź lepszych czasów powitajmy te wartości prawdziwe, które się zrodzą z bólów przesilenia. Ale za to tem większy nacisk połóżmy na to, byśmy w czasie tych przeobrażeń nic nie uronili z tego, co jest Boże i Chrystusowe. Nie możemy uznać autorytetu, któryby ludzkość mógł uniezależnić od Stwórcy. Nie możemy się pogodzić z zakusami, któreby czemkolwiek zastąpić chciały wiarę objawioną. Nie możemy zezwolić na wprowadzenie nowej etyki, któraby sobą zastąpić zamierzała naturalne i objawione prawo moralne. Nie możemy dopuścić do ograniczenia nauczycielskiego i pasterskiego posłannictwa Kościoła.

Faktem jest, że w Europie chyli się do upadku nie katolicyzm, lecz to, co w zamiarach wolnomyślicieli miało być jego przeciwstawieniem i spadkobiercą. Bankrutują teorje przez kościół potępione, a więc marksizm, pozytywizm, liberalizm i sprzeczny z Encyklikami i etyką kapitalizm. Ginie fałszywa kultura wyrosła z przeciwieństwa do nauki Chrystusowej. Natomiast to, co katolickie, nie upada, lecz odradza się, rośnie i zdobywa.

Nie można przyszłości polskiej budować na detronizacji Boga, nie wolno dopuszczać, by się obłędy bezbożnictwa wżerały w duszę polską, wielkość państwa budować należy na cnocie i uczciwości, na niezmiennych prawach moralnych. Takie zasady głosi i uprawia Kościół. To oczywiście nie walka z państwem, nie zagrożenie Polski.

Po wojnie światowej wdarło się w życie narodów zdziczenie i upadek moralny. Fala zła nie oszczędziła Polski, w której dzięki Bogu chrześcijański zmysł etyczny skuteczniej jej się przeciwstawił, niż to miało miejsce w innych krajach. Kościół stanął wobec olbrzymich zdarzeń i zdwajając swe wysiłki odpiera od narodu atak nieobyczajności.

Ale w tej pracy napotyka na zorganizowane działanie czynników, które chcą Polsce narzucić inną etykę i inną obyczajność, odmienną od moralnego prawa Chrystusowego. Zasadniczą treścią tej nowej etyki jest odrzucenie sztestego przykazania bożego. W świetle tej nowej etyki niema grzechu w dziedzinie obyczajów poza gwałtem. Wszystko wszystkim wolno. W tej etyce nieama miejsca na skromność, wstydliwość, opanowanie siebie, ascezę życiową, wierność małżeńską. Zasadę moralną: nie grzeszyć, zastąpiono wskazówką higjeniczną; byle uniknąć pewnych następstw.

Rodzina poczyna i w Polsce niedomagać na następstwa tego światopoglądu, który, odtrącając prawo Boże, zapatruje się na rodzinę pod kątem widzenia indywidualnego życia, bez względu na zasady etyczne, na społeczne zadania i dobro ogólne.

Rozbijanie rodziny stało się hasłem nie w tem znaczeniu, jakoby rodzin ywogóle nie uznawało, lecz przez to, że się rodzinie odbiera wszelki sakralny charakter i że nie uznaje się żadnep normy moralnej, któraby ją obowiązywała. Małżeństwo poniża się do pojęcia instytucji chroniącej od samotności. Stąd rozprzęganie jego spoistości, ośmieszanie rodzin wzorowych, niezrozumienie dla katolickiego obyczaju małżeńskiego, a nawet wyszydzanie wierności małżeńskiej. To się dzieje w prasie, literaturze, teatrze, kinie, na odczytach, pogadankach i zebraniach, a nawet w humorystycznych pismach uchodzących za poważne.

Nic dziwnego, że przy obecnej nędzy i przy pewnem stępieniu poczucia moralnego, o którem już wspomnieliśmy, rodzinie zagraża rozkład. Obok ucieczki od małżeństwa stwierdzić można groźniejszą ucieczkę od obowiązków małżeńskich i rodzinnych, ucieczkę od dziecka, ucieczkę od wierności małżeńskiej i od jedności małżeństwa. Zbezcześciwszy charakter sakramentalny, którym Bóg rodzinę uświęcił, zamienia ją laicyzm w dom sromoty.

Idąc za nakazem sumienia, z prawdziwą przykrością tu zaznaczyć musimy, że propaganda zasad i praktyk niezgodnych z katolickiem pojęciem małżeństwa i rodziny wychodzi przeważnie z kół Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (sanacyjna organizacja).

Ze stanowiska nauki katolickiej wpływ Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na kształtowanie się rodziny polskiej i etyki małżeńskiej jest szkodliwy i dlatego przestrzegamy katoliczki przed tą organizacją i jej zgubną propagandą.

Ubolewamy nad tem, że w niektórych organizacjach wpaja się w młode umysły i serca kierunki radykalne i antykościelne, które i pod względem religijnym i obyczajowym są niejako przedszkolem bolszewizmu. Co gorsza stwierdzić musimy, że na stanowisku komunistycznem stanęło stowarzyszenie pod nazwą „Legjonu Młodych" (sanacyjna organizacja młodych komunistów). — Mimo przeciwnych oświadczeń, odrzuca on chrześcijaństwo. — Zwalcza Kościół. — Miota oszczerstwa na Stolicę świętą i na organizacje katolickie. Żąda rozdziału i walki państwa z Kościołem. Odrzuca katolickie normy etyczne a godzi się na bolszewicką moralność i na bolszewicką etykę społeczną. Propaguje wolną miłość i napiętnowane przez Kościół pojęcie małżeństwa. Temi zasadami są wypełnione publikacje i referaty Legjonu Młodych. Jest to tem groźniejsze, że z Legjonu Młodych dobiera się instruktorów dla „Straży Przedniej", rekrutującej się z uczni szkół średnich.

Potępiając to zasadnicze wrogie stanowisko Legjonu Młodych wobec nauki i etyki chrześcijańskiej, wyrażamy nadzieję, że lepsza część tego zespołu spowoduje w nim zmianę kierunku ideowego. Jeżeli to nie nastąpi i jeżeli w pismach i wykładach w dalszym ciągu trwać będzie dotychczasowe nastawienie antykatolickie i komunistyczne, trzeba będzie uważać Legjon Młodych za stowarzyszenie potępione przez Kościół w myśl prawa kanonicznego.

Proces o krwawe zajścia przedwyborcze
w Grudziądzu

Przed sądem okręgowym w Grudziądzu w ciągu poniedziałku i wtorku bież. tygodnia toczył się proces przeciwko 13-tu oskarżonym, sprawcom napadu na przedwyborcze zebranie niemieckie w nocy z dnia 23 na 24 listopada roku ub. W czasie tego napadu zbiry rekrutujące się wyłącznie ze „Strzelca" i Związku rezerwistów, do tego stopnia pobili i poranili bagnetami, nożami i dłutami dwóch Niemców, Adolfa Krumma i Eryka Riebolta, że obaj zmasakrowani zmarli.

Na rozprawie przesłuchano 24 świadków i biegłego lekarza. Wszyscy świadkowie zeznali, że łotrowska szajka strzelecka w bestjalski sposób mordowała napadniętych.

Po dwudniowej rozprawie wyrok ogłoszono we wtorek wieczór.

Wyrok

O godzinie 8-mej wieczorem, wśród niesłabnącego zainteresowania publiczności, wiceprezes Halski ogłosił wyrok, na mocy którego skazał Tadeusza **Tadrzaka** na **2 lata więzienia,** Romana **Kowalskiego** na **2 lata,** Stanisława **Kosmowskiego** na **3 lata,** Jana **Sosiaka** na **2 lata i 6 miesięcy,** Juljana **Plutowskiego** na **1 rok,** Maksymiljana **Kutnika** na **6 miesięcy** więzienia, za zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat, Bronisława **Pokorskiego** na **2 lata,** Ignacego **Słupskiego** na **1½ roku** z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat, Eugenjusza **Kosmowskiego** na **2 lata** z zawieszeniem na przeciąg 5 lat, Franciszka **Poćwiardowskiego** na **6 miesięcy** więzienia z zawieszeniem na 5 lat, zaś Juljana **Szyńskiego,** Józefa **Purwina** i Czesława **Kosaka** sąd **uwolnił** od winy i kary.

Wszystkim skazanym sąd zaliczył w poczet kary areszt śledczy. Pozatem powództwo cywilne zasądziło skazanych po 100 zł. dla rodzin zamordowanych i na zwrot kosztów.

*

Jarmark wełny
w Poznaniu

W dniach ostatnich na terenie targów poznańskich odbył się 9-ty jarmark wełny. Na jarmark nadesłano 61 partji łącznej wagi 28.946 kg. wełny, która pochodziła z województw: poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego, lubelskiego i nowogródzkiego. Z nadesłanych partji sprzedano 59 łącznej wagi 26.143 kg., za 85.300 zł. Przeciętne ceny były następujące: za wełny merynosowe cienkie aa zł. 2,99 za kg., la — zł. 3,38, a-ab — zł. 3,33 za kg., wełna z krzyżówek B — zł. 3,40, wełna grubszych sortymentów zł. 3,20, wełna czarna t. zw. kaszubska — zł. 2,40.

Obecne ceny w stosunku do ostatniego jarmarku podniosły się na wełny merynosowe o 15%, na gatunki grubsze o 10%, bez różnicy pozostały ceny wełny czarnej.

Szkody na wybrzeżu od huraganu

Silne burze panujące w ostatnich tygodniach, wyrządziły na naszem wybrzeżu wiele szkód. Specjalnie wyłoniona komisja z ramienia Urzędu Morskiego stwierdziła, że m. in. najsilniej ucierpiało wybrzeże przy cyplu helskim od strony zatoki, gdzie został wypłukany brzeg na przestrzeni od 5—10 m wgłąb lądu, wskutek czego 2 wille są poważnie zagrożone.

Urząd Morski wydał właścicielom will worki do piachu celem prowizorycznego zabezpieczenia tych budynków. Oprócz tego komisja stwierdziła, że na molo zachodniem portu helskiego zostały przez silne fale w kilku miejscach połamane kleszcze pokładu i powyrywane bale z parapetu.

O sile huraganu świadczyć może fakt, że specjalne przyrządy rejestracyjne Urzędu Morskiego zanotowały siłę wiatru dochodzącą do kilkudziesięciu mtr. na sekundę, a ciśnienie na m. kw. dochodziło do 107 kg.

Zatarg angielsko-chiński

Z Szanghaju donoszą, że 2000 żołnierzy angielskich, którzy przybyli z końcem ubiegłego roku do prowincji Junnan, przystąpiło do budowy nowej kolei. Anglicy chcą zagarnąć w swoje ręce bogate złotodajne rejony południowo-zachodniej części prowincji Junnan w pobliżu Birmy, z ludnością miljona osób. Junnan leży między angielską Birmą a francuskiemi Indochinami.

Jak pisze pismo „Szun-Bao", Junnan stanowi ważny punkt strategiczny. O ile punkt ten zagarną Anglicy, wówczas zdołają utrzymać pod swoją kontrolą całą dolinę Janatse i wówczas całe Chiny zachodnie znajdą się w sferze wpływów angielskich.

Sprawa prowincji Junan jest dla Chin kwestją życia i śmierci. Wtargnięcie Anglików obostrzyło stosunki z Francją w południowych Chinach. Również Japonja odnosi się nieufnie do Anglji.

W związku z tem wtargnięciem wojsk angielskich do południowych Chin nankiński rząd wydał wojskom chińskim w rejonie Ban-Hun polecenie, by były w pogotowiu do stawienia oporu wojskom angielskim.

Wojska chińskie otrzymały rozkaz niedopuszczenia do obrony kolei przez wojska angielskie i do eksploatacji kopalni srebra i złota przez kapitalistów angielskich.

Prasa chińska pisze w związku z możliwością starcia z wojskami angielskiemi, że sytuacja w prowincji Junnan jest niemniej krytyczna, niż na północy Chin.

Jeżeli rząd chiński nie okaże w danym momencie dostatecznej energji, prowincja Junnan będzie stracona.

Straszne skutki zderzenia się dwóch samolotów

Ponad miejsc. Monthherry we Francji w czasie lotów akrobatycznych wydarzyła się katastrofa. Mianowicie na wysokości 800 m ponad ziemią zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden z lotników wyskoczył z aparatu ze spadochronem, jednak spadochron nie rozwinął się. Pod gruzami aparatów obaj lotnicy ponieśli śmierć. Śledztwem, mającem ustalić przyczynę katastrofy, kieruje osobiście min. lotnictwa gen. Denain.

Wiadomości bieżące

Sobota, 3-go marca 1933 r.
Sobota: Kunegundy. Wschód sł 6.26; zach. 5 22. Wsch. księż. 16,17; z. 6.07.
Niedziela: Kazimierza. Wsch. sł. 6.24; zach. 5.29. Wsch. księż. 21.31; z. 6.58
Poniedziałek: Adrjana. Wsch. sł. 6.22; zach. 5.30. Wsch. księż. 22.53; z. 7.14

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".**

Województwa centralne.

OHYDNE MĘŻOBÓJSTWO.

Przed sądem w Miechowie odbyła się rozprawa Józefa Gajosa i Juljanny Muchy, oskarżonych o zabójstwo męża Juljanny, Mateusza Muchy. Muszyna, urodziwa żona zamożnego wieśniaka, romansowała z Józefem Gajosem. Kiedy sąsiedzi poinformowali męża o zdradzie, zbrodnicza para postanowiła go usunąć. Mateusz Mucha został w bestjalski sposób zabity uderzeniami noża kuchennego. Sekcja zwłok ustaliła, iż tych uderzeń otrzymał 54!

Sąd skazał mordercę Gajosa na bezterminowe więzienie, Juljannę Muchę zaś, która trzymała mordowanego na 15 lat więzienia.

UCIECZKA SKAZANYCH Z ARESZTU.

W areszcie gminnym w Poddębicach pow. łęczyckiego osadzono kilka dni temu dwóch notorycznych złodziei, Ignacego Kozę i Stanisława Matusiaka, skazanych przez sąd grodzki w Ozorkowie na rok więzienia za różne przestępstwa. Mieli oni być odstawieni do jednego z większych zakładów karnych. Onegdaj dozorca aresztu stwierdził z przerażeniem, że obaj zbiegli, wyłamując otwór w suficie i w dachu. Wszczęty za zbiegami pościg nie przyniósł żadnego wyniku.

OKROPNY WYPADEK NA TORZE KOLEJOWYM.

W poniedziałek rano wydarzył się na torze kolejowym w pobliżu stacji Dąbrowy Górniczej mrożący krew w żyłach wypadek.

Nasypem obok toru szły dwie siostry: 9-letnia Zofja Wikaryk wraz ze swoją o trzy lata starszą siostrą Marją. Gdy nadjechał pociąg z Dąbrowy Górniczej, dziewczynki były tak zajęte rozmową, że nie spostrzegły go i nie zdążyły w porę zejść z nasypu. Stopień wagonu zawadził o młodszą siostrę Zofję i powlókł ją na przestrzeni kilku metrów. Przerażona Marja zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Na krzyk jej zbiegli się ludzie, lecz pomóc już nic nie mogli, gdyż na torze leżały zmasakrowane zwłoki dziewczyny.

BYK W WALCE Z LUSTREM NA ULICY ŁODZI.

Na ul. Kilińskiego w Łodzi wydarzył się niezwykły wypadek: Wieśniak prowadził byka do rzeźni. W pewnej chwili byk wyrwał się prowadzącemu i w skokach począł atakować przechodniów.

Na ulicy powstała panika, przechodnie rzucili się do bram. Nagle byk zatrzymał się przed wystawą sklepu galanteryjnego w domu pod nr. 11, gdzie mieściło się duże lustro.

Byk na widok własnego odbicia wpadł w szał i rzucił się na wystawę, demolując ją doszczętnie. Wkońcu z trudem byka ubezwładniono.

WALKA Z WŁAMYWACZEM.

Posterunkowy policji Skłodowski w Białymstoku zauważył w nocy, że pewien osobnik, uzbrojony w siekierę i żelazną zawiasę, usiłuje dokonać włamania do sklepu masarskiego Halickiego przy ul. Sienkiewicza. Policjant zatrzymał włamywacza, lecz ten usiłował wyrwać się.

W czasie szamotania się włamywacz zranił policjanta siekierą, a kiedy policjant zdołał — mimo odniesionej rany w rękę — odebrać siekierę złoczyńcy, włamywacz wyjął z kieszeni jakiś przedmiot, którego post. Skłodowski z powodu ciemności nocnej nie mógł rozpoznać. Ponieważ włamywacz mimo kilkakrotnego wezwania nie odrzucił trzymanego przedmiotu, policjant w obronie własnej oddał strzał. Wówczas dopiero włamywacz poddał się. Jest to 36-letni Stefan Szmejda. Został on osadzony w areszcie.

Rzeki w Małopolsce wylewają

Wskutek silnej odwilży i tajania lodu i śniegu wezbrały znacznie rzeki w woj. staniławowskiem.

Na Dniestrze ruszyły lody a woda koło Niżniowa przybrała o 150 cm. nad stan normalny. W rejonie Marjampola oraz między Tenetnikami a Siwką powstały na rzece zatory lodowe na przestrzeni kilku kilometrów. Poziom wody w Martynowie podniósł się o 250 cm. nad stan normalny. Dniestr wystąpił z koryta, zalewając okoliczne pola. Przysiółek Mielniki został odcięty od reszty wsi. Komunikacja promem w Mielnikach została przerwana. W Mikołajowie Dniestr podniósł się o 150 cm., a w Żórawnie 1 m.

Na rzece Woronie, w pow. tłumackim poziom wody podniósł się o 3 m ponad stan normalny, zalewając w szerokim promieniu przyległe pola i łąki. Komunikacja w wielu miejscach jest przerwana.

Na rzece Świcy pod Żórawnem stan wody podniósł się o 70 cm. Woda wzbiera nadal, a lody dotychczas nie ruszyły.

W pow. stanisławowskim wezbrały dopływy Bystrzycy w okolicy Bohorodczan, gdzie utonął 11-letni chłopiec. Zwłoki jego wydobyto.

Wody ciągle wzbierają. Władze zarządziły odpowiednią akcję ratowniczą.

Skazanie bandy żydowskich fałszerzy pieniędzy

Przed Sądem Okręgowym w Kielcach toczył się w ciągu kilku dni proces przeciwko bandzie żydowskich fałszerzy pieniędzy, która falsyfikatami zalewała omal że całe woj. kieleckie. Na ławie oskarżonych zasiadło 7 żydów i jeden Polak, którego szajka łotrowskich żydów omotała i wciągnęła do swej niecnej roboty.

Na podstawie wyroku skazani zostali: Aron Kataszek na 5 lat więzienia, Guttman, fabrykant waty, na 8 lat, Kupiecki Zygm., jedyny Polak w szajce, na 8 lat, Kupferberg Henoch na 8 lat, Guttman Lejzor (talmudysta) na 8 lat i właściciel tartaku Lewenstein na 8 lat więzienia.

Sąd zarządził aresztowanie Lewensteina na sali. Wszystkim skazanym zaliczony został areszt śledczy. Tracą oni ponadto prawa publiczne i obywatelskie na lat 10.

Dwóch żydów z powodu braku winy sąd uwolnił.

Straszny samosąd wieśniaka

Wieś Otolja w Olkuskiem była widownią strasznego samosądu. Młody, 28-letni rolnik Jan Czech, sprzedał swe gosopdarstwo sąsiadowi Sobtelowi. Nabywca jednak zapłacił część należności, a resztę miał spłacać ratami.

Mimo nalegań Czecha dłużnik nie kwapił się z zapłatą, to też zrozpaczony rolnik, który pozbył się gospodarstwa, a nie miał pieniędzy, powziął zamiar strasznej zemsty.

Spotkawszy pewnego razu Helenę Sobtelową, nad przepływającym przez wieś głębokim strumieniem, rzucił się na nią i zanurzywszy ją w wodzie, dusił rękami. Kiedy kobieta straciła już przytomność, Czech rzucił ją i odszedł.

Przechodzący obok wieśniacy spostrzegli Sobtelową, którą zdołali uratować od niechybnej śmierci.

Śledztwo wykryło sprawcę napadu i w poniedziałek Czech stanął przed Sądem Okręgowym, oskarżony o chęć morderstwa.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy, nieuwzględniając okoliczności łagodzących, skazał oskarż. na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Zywiołowy ruch chłopów w lubelskim
za Stronnictwem Ludowym

W dniu 4 lutego 1934 r. odbyło się wielkie zebranie ludowców w Wilczopolu gm. Zemborzyce, które było obrazem wielkiego rozrostu organizacji Stronnictwa Ludowego. W zebraniu wzięli udział masowo chłopi z Wilczopola, Kozic-Górnych, Mentowa, a także delegaci okolicznych kół S. L.

Referat polityczny wygłosił ob. Maciąd Ludwik, który w półtoragodzinnem przemówieniu poddał druzgocącej krytyce obecny system rządzenia i ostatnie wybory samorządowe.

Poseł Pac Konstanty mówił o pracach w sejmie i o narzuconej chłopom Konstytucji, odbierającej chłopu prawa obywatelskie i wolnościowe. Po wygłoszonych referatach mówcy zostali sowicie nagrodzeni oklaskami poczem nastąpiło masowe zapisywanie się nowych członków do Stronnictwa Ludowego.

Po złożeniu sprawozdania przez ob. Chrząstowskiego Władysława wybrano nowy Zarząd, prezesem wybrano ob. Kołodzieja Józefa.

Na zakończenie imieniem Koła Młodzieży „Wici" przemówił ob. Bolibok Bolesław, poczem hymnem ludowym i hymnem młodych zebranie zakończono.

W. W.

Małopolska.

GDY POLICJANT BEZPRAWNIE WKROCZY.

W sądzie okr. w Równem odbyła się rozprawa sądowa przeciwko małżonkom Lucjanowi i Nadziei Idzikowskim, oskarżonym o stawienie oporu posterunkowemu P. P. i o znieważenie osoby, dokonywującej czynności urzędowych.

Idzikowscy, którzy posiadają dom w Równem, przywieźli swoje meble i ustawili je w mieszkaniu Natalji Jankowskiej. Wówczas Jankowska zawołała posterunkowego, który wziął sobie do pomocy bezrobotnego Szczerbatego i w jego asyście aresztował Idzikowskich i polecił Szczerbatemu wynieść meble. Idzikowscy stawili opór posterunkowemu, a Nadzieja podrapała twarz Szczerbatemu. Sąd jednak Idzikowskich uniewinnił, biorąc pod uwagę, że posterunkowy bezprawnie wkroczył, albowiem tylko sąd jest uprawniony do eksmisji.

Kresy Wschodnie.

AGENT FIRMY — WŁAMYWACZEM

W osadzie Maniewicze w pow. kowelskim do kiosku I. Świtka włamał się osobnik legitymujący się jako agent firmy „Kos i Żelazo" w Dziedzicach Józef Marko, który skradł wyroby tytoniowe i znaczki pocztowe. Wychodząc z łupem, natknął się na wartownika nocnego Jabłońskiego, który usiłował go zatrzymać. Marko rzucił się nań, raniąc go ciężko pchnięciem noża w pierś, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z życia organizacyjnego
z powiatu łomżyńskiego

Dnia 23 stycznia 1934 r. odbył się pierwszy Zjazd Statutowy Str. Ludowego w Łomży w lokalu „Kasy Stefczyka" z udziałem p. posła Noska Jana z Warszawy.

Zjazd zagaił p. Rosiak Leon i powitał imieniem zebranych Zjazdu p. posła Noska. Na przewodniczącego Zjazdu powołano Tyszkę Józefa, zaś na sekretarza p. Rosiaka Leona.

Sprawy polityczne referował p. poseł Nosek Jan. W swoim referacie p. poseł Nosek Jan zapoznał zebranych z dzisiejszą gospodarką sanacji i w jakich warunkach znajduje się rolnik pod dzisiejszemi rządami. Wyjaskrawił treściwie, poruszając sprawy podatkowe, egzekucje itp. W końcowym referacie p. poseł Nosek oświadczył, że rolnik, chłop wsi ogólnej, winien dbać o jaknajwiększy rozwój organizacji S. L. oraz być silnym i prawym w swem powziętem postanowieniu.

Do Zarządu Powiatowego weszli: prezes — Tyszka Józef, wiceprezes — Dziarski Juljan, II wiceprezes — Kołodziejski Aleksander, sekretarz — Choroszewski Franciszek, skarbnik — Potocki Władysław.

Sprawy organizacyjne referował p. Rosiak Leon, omawiając wynajęcie lokalu na Powiatowy Sekretarjat S. L. w Łomży, który to przy ogólnej zgodzie postanowiono wynająć przy ul. Plac Zambrowski nr. 11 od p. Stańczuka Mikołaja.

W wolnych wnioskach zabierali głos poszczególni członkowie na temat łącznej solidaryzacji dla niezłomnych członków, zaś wyrażono potępienie dla zdrajców spraw ludowych.

Zjazdy i zgromadzenia
Stronnictwa Ludowego

PŁOCK. 6 marca o godz. 12 w poł. w lokalu Sekretarjatu S. L. w Płocku odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół.

Żydzi organizują ukraińskie komunistyczne jaczejki

dla zniszczenia Polski

W Łucku odbywa się ciekawy proces komunistyczny, dotyczący komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy (tak nazywają komunistyczne żydłaki Wschodnią Małopolskę i Wołyń). Wśród oskarżonych większość stanowią żydzi, którzy jednak uporczywie nazywają się Ukraińcami i odmawiają zeznawania w sądzie po polsku. Jest tam także paru obałamuconych Polaków, którzy demonstracyjnie oświadczyli, że tylko dlatego zeznają po polsku, ponieważ zupełnie nie umieją po ukraińsku.

Oto kilka charakterystycznych rysów z procesu:

Przesłuchiwany oskarżony Szechter posługuje się językiem rusińskim, prawo, które przysługuje jedynie oskarżonym narodowości ukraińskiej. Przewodniczący prawa tego mu odmawia, pouczając oskarżonego jednocześnie, że dalsze usiłowanie posługiwania się językiem ukraińskim uważane będzie za równoznaczne z odmówieniem zeznań. Oskarżony mimo to języka polskiego nie używa.

W ślad za nim idzie oskarżony Ensnel Stup, również żyd, który powołuje się na swoje braterstwo broni z Ukraińcami, brał udział w walce Ukraińców z Polakami po stronie ukraińskiej, uważa siebie za Ukraińca i protestuje przeciwko odmawianiu mu prawa posługiwania się językiem ukraińskim na ziemi, przez Ukraińców zamieszkałej.

Jeszcze dalej posunął się oskarżony Kowal Antoni, pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego. Wyjaśnień udziela w języku polskim, oświadcza jednakże, iż żal mu ogromnie, że nie zna języka ukraińskiego i zmuszony jest posługiwać się przed sądem na ziemiach, zamieszkanych przez ludność ukraińską, językiem polskim.

Oskarżony Aleksander Lebewohl, również żyd, oświadcza w języku polskim, że wobec zakazu używania języka ukraińskiego na tej sali, odmawia zeznań, a postępowanie sądu uważa „za dalszy ciąg polityki polonizacyjnej, jaką prowadzi się na „naszej" ziemi"...

Szereg dalszych oskarżonych żydów i żydówek solidaryzuje się zgodnie z tym akordem antypolskich wystąpień. Oskarżona Chana Urbachówna uniewinnia się, że zeznawać będzie w języku polskim, ale to dlatego tylko, że pochodzi z Łowicza i ukraińskiego języka nie zna. Z tej samej racji posługuje się językiem polskim oskarżony Mojsze Nejsztejn.

Do burzliwych zajść dochodzi na sali z chwilą ukończenia zbierania personaljów oskarżonych.

Oskarżony Knoll zabiera głos i rozpoczyna przemówienie, poświęcone pamięci jednego z współaresztowanych, Bojki, który w czasie konwojowania przez policję, usiłując zbiec, wskoczył do Styru i utonął. Przewodniczący odbiera mu prawo głosu. W tem, jak na umówiony znak, podnoszą się wszyscy ze swych miejsc i intonują ukraińską pieśń rewolucyjną: „My żertwoju w boju pały" Padliśmy w boju ofiarą). Przewodniczący zarządza opróżnienie sali.

Po demonstracji żydłaki i ofiary ich agitacji uspokoili się i rozprawa potoczyła się dalej.

Jak widzimy, na każdym odcinku walki przeciwko narodowi polskiemu rolę organizatorów i podstępnych agitatorów odgrywają żydzi, którzy jako pasożyty tuczą się krwią i potem narodu polskiego.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 4. III. — 9,00 Audycja poranna; 10,00 Nabożeństwo z Krakowa. Kazanie „Skazanie i banicja Chrystusowa"; Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt; 12,15 Poranek muzyczny z Filh. Warsz.; 14,00 Odczyt rolniczy; 14,15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14,30 „Pograjmy wesoło" — muzyka z płyt; 15.00 Słuchowisko wiejskie p. t. „W drodze do pułku"; 15,20 Zespół jazzowy; 16,00 Wesoła audycja dla dzieci"; 16,30 Kwadrans słynnych artystów"; 16,45 Recytacje poezyj; 17,00 Pogadanka p. t. „Naso przyjaciele-zwierzęta"; 17,15 Koncert muzyki ludowej; 18,00 Słuchowisko p. t. „Małżeństwo"; 18,40 Melorecytacje z muzyką; 19,30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie"; 19,50 „Myśli wybrane"; 19,52 Koncert muzyki lekkiej; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Feljeton p. t. „Kłopoty czytelnika"; 21,15 Na wesołej lwowskiej fali; 22,15 Wiadomości sportowe; 22,25 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 5. III. — 7.00 Audycja poranna; 12,05 Muzyka popularna z płyt; 15,55 Recital skrzypcowy; 16,20 Pieśni; 16,55 Recital fortepianowy; 17,25 „Z rewji francuskiej" — płyty; 17,50 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18.00 Odczyt p. t. „Najwyższy dom świata"; 18,20 Audycja żołnierska; 1845 „Kiedy wojsko gra" — płyty; 19,25 Odczyt aktualny; 19,47 Dziennik Wieczorny; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 Muzyka lekka; 21,00 „Za siódmą górą, za siódmą rzeką"; 21,15 Koncert wieczorny; 22,00 Muzyka salonowa; 22,30 Muzyka taneczna.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne trzytygodniowe ceny Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszenica	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	20,70	14,50	15,75	11,62½
Gdańsk	20,26	15,75	17,78	14,13
Poznań	18,14	14,66	16,00	12.25
Bydgoszcz	17,87	14,67	15,00	12.00
Łódź	20,75	13,87½	15,25	12,12½
Lublin	21,15	12,95	—,—	9.50
Równe Wol.	19,50	12,37½	—,—	9.00
Wilno	20,50	14,90	—,—	13.35
Katowice	21,75	15,76	19,00	13.54
Kraków	22,00	14,54	—,—	12,37½
Lwów	20,00	15,02½	—,—	10.92

Giełdy zagraniczne:

Berlin	40,76	33,92	38,06	31,38
Hamburg	16,30	9,36	9,90	8,56
Praga	32,89	23,76	22,16	17,38
Brno Mor.	30,91	20.90	19.25	16.83

Bydło i mięso

z dnia 28-go lutego 1934 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	75— 80	62— 68
Woły mięsiste	70— 75	56— 60
Stadniki wytucz.	75— 80	60— 64
Stadniki mięsiste	70— 75	52— 58
Stadniki mierne	60— 65	38— 42
Krowy wytucz	—	62— 66
Krowy mięsiste	60— 65	48— 56
Krowy mierne	—	26— 32
Jałówki wytucz.	—	62— 68
Cielęta mięsiste	80— 85	60— 66
Swinie:		
ponad 150 kg.	100 —105	—
130—150 kg.	95—100	80— 84
110—130 kg.	85— 90	76— 78
80—100 kg.	—	72— 74

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	26.94
100 franków francuskich	zł	34.94
100 franków szwajcarsk.	zł	171,45
100 franków belgijskich	zł	123.82
100 koron czeskich	zł	22,00
100 guldenów gdańskich	zł	173,05
100 marek niemieckich	zł	210,40

Praktyczne Pszczelnictwo

Napisana przez S. Brzóskiego
(opatrzona licznemi rycinami)

Cena wraz z przesyłką Zł. 5,05.

Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań nr. 200 420.

Zamówienia przesyłać należy:

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego
w Grudziądzu.

Kowalskie
rzemiosło sprzedam Antoni Ring, Laskowice pow Świecie.

Na całej kuli ziemskiej
uznaje się stwierdzoną prawdę, że tylko
reklama ogłoszeniowa
jest dźwignią każdego przedsiębiorstwa,
tem więcej w obecnych czasach

Matową i delikatną cerę zachowuje się przez cały dzień
dzięki stosowaniu
nowego Pudru Simon
o subtelnym zapachu.
Przylega on doskonale, nie drażni nigdy skóry. Jest drobny i chemicznie czysty.
Nie ma Pani wyboru: trzeba stosować

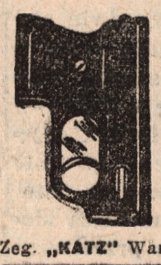

Tylko do 30-go marca

Darmo straszak U. P. N. 2341 (bez zezw.) 250 naboi wysyłamy dla zamawiających **zegarek** z franc. złota szwajc. syst. „Ankier" z wiecznem szkłem i 10-letnią gwarancją za zł. 6.95 lepszy gatunek 8.75 10.— kryty z 3-ma kopertami 12 — 15.— extra płaski na kamieniach 14 — 16 — na rękę damski lub męski 11.50, 14 —, 16 —. Ala 8 dniowy 10— 12.—. Adresować: P. Fabr. Zeg. **„KATZ"** Warszawa, skrzynka pocztowa 592 G.

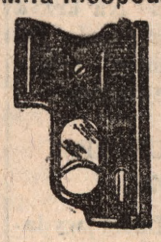

Miła niespodzianka w każdej paczce!

Straszak brown Dz. U. P. 234, 50 naboi, kto zamówi u nas listownie zegarek z franc. złota lub niklow. szwajc. syst. „Ankier" z wiecznem szkłem i 5 letnią gwarancją za zł. 6.95 lepszy gat. zł. 9, 12 15,— kryty z 3 ma kopertami Ank. na kam zł. 12—, 14—, 16—, 18— i 25, extra płaski na kamieniach zł 14—, 16—, na rękę damski lub męski zł 9.95 12, 16, i 20. Dewizki złoc. 1, 3 5. Budziki 9, 12 zł. Wysyłamy pocztą Adresować: Fabr. Zeg. E. JAKUBIŃSKI. Warszawa, Leszno 60 — G. G. —

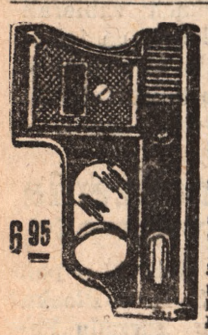

BROWNING MAGAZYNOWY 6-cio m/m.

wyrzucający sam gilzy po każdym wystrzale. do celu metalowemi kulkami lub śrutem do ptactwa patent nr 2295. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste. cena wraz z eleganckim futerałem zł. 6.95 (zam. 52,—. Karta na broń niepotrzebna) automat 7-mio strzał. 15.95. 12 strzał. czarny oksyd. 22.95. 100 sztuk naboi met. mlarm 3.65 wysyłamy za zaliczeniem pocztowem. Adres: Przedst Fabr. Broni **Chronometre** Łódź, Piotrkowska 116 GG.

ZWRÓĆ UWAGĘ NA FIRMĘ
nie zamawiaj u pokątnych handlarzy.

U nas otrzyma każdy darmo straszak brown. Dz. U. P. 2341 50 naboi oraz im wieczne pióro kto zamówi u nas listownie zegarek z franc. złota szwajc. syst. „Ankier" z wiecznem szkłem i 5 letnią gwarancją za zł. 6.95, lepszy gat zł 9. 12. 15, kryty z trzema kopertami Ank. na kam zł. 12. 14 16, 18 i 25, extra płaski na kamieniach zł 14, 16, na rękę damski lub męski zł 9.95, 12. 16 i 20 —. Wysyłamy pocztą. Adresować: Fabryka Zegarków Szwajc. **„Komercja"** Warszawa, Dzielna 45-Oddz 1

Nowość! Automat - Browning 6-cio mm.

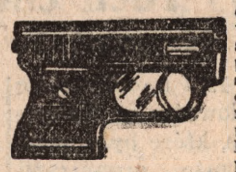

odznaczony na wystawie technicznej, wyrzucający sam gilzy po wystrzale patent roku 1934 automat syst „Strzała" strzelający do celu metalowemi kulkami lub śrutem do ptactwa. pięknie oksydowany, płaski zapewnia zupełne bezpiecz osobiste, huk ogłuszający. Cena tylko zł. 8.95, 2 sztuki 16.50 10-cio strzał zł. 22 — Setka kul 3.75. Szczoteczkę do czyszczenia lufy dodajemy darmo Pozwolenie niepotrzebne Wysyłamy za zaliczeniem poczt. Koszty przesyłki opłaca kupujący Adresować: Gen Przedstaw na całą Polskę i W. M Gdańsk „**STRZAŁA**" **Warszawa,** ulica Dr. Zamenhofa 12 oddz. 7 K Baczność! Tylko z naszej firmy można sprowadzić czarne prawdziwe automatyczne browningi wyrzucajce gilzy po wystrzale. Dla sklepów specj. cena.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

HUMOR ZAGRANICZNY

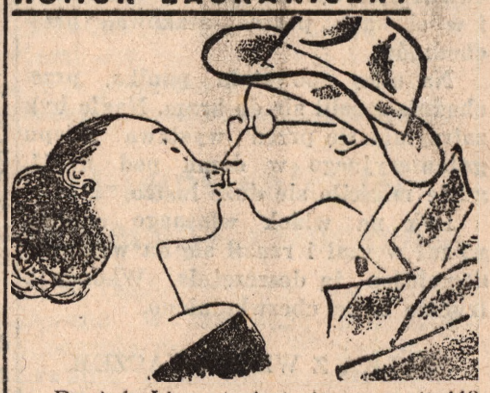

— Powiedz Li, co to jest nieprzyzwoitość?
— Jeżeli ktoś trzeci się w to wtrąca.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie